

Reanimacja Ruchu Indian w Salwadorze

13 listopada 2012

Shandur Kuátzin Makwilkali jest przewodniczącym Narodowej Federacji Rdzennej Ludności Salwadoru, organizacji która dąży do rewitalizacji i zjednoczenia tubylczych kultur w Ameryce Środkowej. „Nie mamy takiej jedności i solidarności co kiedyś” – przyznaje Shandur, ale za to „tworzymy federację, która posiada obecnie 14 oddziałów i 10 tysięcy członków”.



Federacja obchodziła swoje pierwsze urodziny 21 stycznia 2012 roku. W bliskiej współpracy z organizacją rozwija się Uniwersytet Rdzennej Ludności Salwadoru, który oferuje swoim studentom cztery różne kursy, trwające od trzech do czterech lat. Adepti uczelni mogą poszerzać swoją wiedzę w zakresie znajomości medycyny naturalnej, języka nahuat, rodzimej administracji, a także dwukulturowości. Inną inicjatywą jednoczącą tubylczych Salwadorczyków jest spółdzielnia narodu Nahuat-Pipil wspierająca swoich członków w zakresie oszczędnościowo-kredytowym, konsumpcyjnym, mieszkaniowym i rolniczym. Federacja, Uniwersytet i Spółdzielnia tworzą trzy oddziały ruchu, który ma na celu mobilizację, kształcenie i przezwyciężenie ubóstwa ekonomicznego rdzennych społeczności.

Według Shandura, nierówny podział gruntów ogranicza możliwość podnoszenia standardów życia, a rząd pozostaje zdecydowanie niechętny negocjacjom związanym z kwestią powrotu rodzimej ziemi pod opiekę jej tradycyjnych właścicieli. „Naszą filozofią jako rdzennych mieszkańców, jest posiadać naszą ziemię, jako że jest ona naszą matką” – zaznacza Shandur – „Musimy odzyskać naszą ziemię, aby czerpać z niej owoce, a nie pieniądze”.

Własność ziemi leżała u podwalin powstania społeczności Pipil w 1932 roku, którego ostateczna klęska i represje były jedną z najmroczniejszych kart w historii Salvadora. Nasiona konfliktu zostały zasadzone przez rząd Salvadora, który kontynuował proces koncentracji gruntów, zapoczątkowany wcześniej przez hiszpański podbój i wynikającą zeń gospodarkę kolonialną. Pierwsze najazdy hiszpańskich konkwistadorów na Salvador zakończyły się porażką agresorów. Lokalne społeczności: Lenka, Nahuat, Tepezuntes, Pipil i Kawakiras skutecznie udaremniały zakusy iberyjskiej konkwisty. Armia Lenków pod wodzą Lempiry wielokrotnie wyprowadzała Hiszpanów w pole. Frustracja tych ostatnich w końcu zrodziła w ich głowach myśl o podstępie. Podczas zainscenizowanych rozmów pokojowych w 1536 roku Lempira został podstępnie zamordowany. Konkwistadorzy i ich następcy, przejmując ziemię rdzennych mieszkańców dzisiejszego Salvadora otworzyli sobie drogę do eksportu kawy i bawełny. Niedysiejsi panowie tych ziem w długim procesie trwającym do XX wieku, stopniowo tracili własne ziemie.

José Feliciano Ama urodził się w 1881 roku jako członek rolniczej społeczności Pipil z zachodniej części Salvadora. W 1932 roku stanął na czele buntu, po tym gdy wojskowa junta obaliła demokratycznego prezydenta Artura Araujo. Pipilowie zdobyli kilka miast. „To było powstanie bez broni, tylko z maczetami” – podkreśla Shandur opowiadając tą historię – „To było społeczne wystąpienie kierowane pragnieniem posiadania ziemi po raz drugi”. Reakcja przywódcy zamachu, Maximiliano Martinez na wystąpienia Pipil, była tak brutalna, że przeszła

do historii pod nazwą „La Matanza”, czyli jatka. Junta obiecała dyskusje i ułaskawienie dla rebeliantów, jeśli tylko zjawią się na placu miejskim. Przywódca powstania, Ama został zamordowany, a kolejne tysiące osób rozstrzelano. Przez kolejne dni dziesiątki tysięcy rdzennych Salwadorczyków, uznawanych przez rząd za komunistów, zostało zabitych (od 10 do 30 tysięcy ludzi).

Shandur przypomina, że w tamtym czasie sojusznikiem rządu Salwadoru był jego odpowiednik ze Stanów Zjednoczonych. Maximiliano Martinez mógł łatwo umotywować swoje działania walką z bolszewikami. Tymczasem byli to „rdzenni mieszkańcy, studenci, drobni biznesmeni. Wszyscy zostali nazwani bolszewikami i pozbawieni życia”. Przez następne lata osoby, czy to poprzez swój strój czy język, identyfikowani jako Indianie, byli prześladowani i bici. Doprowadziło to do rozkładu kultury i zatracenia tradycji językowych. Shandur dąży dziś do zahamowania tendencji spadkowych i przywrócenia spuścizny lingwistycznej.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcie: Robin Llewellyn

Dla „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. Robin Llewellyn, „Until the sun stops rising”, Interview with Salvadoran Indigenous leader Shandur Kuátzin Makwilkali”.